



**Najważniejszą troską mniejszości  
pozostają kultura i język**

STR. II-III

Niemieccy parlamentarzyści  
rozmawiali z mniejszością  
o przyszłości STR. II

Mniejszościowe  
reprezentacje szykują się  
do EUROPEADY STR. IV

CZERWIEC 2024

REDAKCJA:  
KRZYSZTOF OGIOŁDA

HEIMAT



MAŁA OJCZYZNA

PARTNERZY  
DODATKU



Związek Niemieckich Stowarzyszeń  
Społeczno-Kulturalnych w Polsce  
ul. Stowackiego 10, 45-364 Opole



Towarzystwo Społeczno-Kulturalne  
Niemców na Śląsku Opolskim  
ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole



Dom Współpracy  
Polsko-Niemieckiej  
ul. 1 Maja 13/2, 45-068 Opole

# Strassenfest, czyli dzień w niemieckim klimacie

**Po raz pierwszy w Opolu odbyła się impreza uliczna mniejszości. Na pl. Wolności zaprezentowali się 22 czerwca artyści ze środowiska MN. Swój dorobek i specyfikę pokazywały organizacje mniejszościowe i szkoły dwujęzyczne.**

**D**zień w niemieckim klimacie rozpoczął się od uroczystego przecięcia wstęgi i wejścia na plac pod przewodnictwem Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Chrzastowic. Wśród gości byli wiceprezydent Opola Małgorzata Stelnicka, prezes Stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae dr Małgorzata Wysdak oraz konsul Niemiec w Opolu Peter Herr.

Sobotnia impreza to wspólny pomysł konsulatu i władz miasta. Stowarzy-

szenie zostało zaproszone do współpracy.

– Pierwsze rozmowy na temat tego projektu rozpoczęły się w marcu – mówi Barbara Loch z Pro Liberis Silesiae – czyli bardzo niedawno. Cieszymy się, że doszło do wielkiego finału. Spotykamy się w centrum Opola w pierwszym dniu wakacji i zapraszamy lokalną społeczność do wspólnej zabawy. Będziemy także pamiętać o 20-leciu polskiej obecności w Unii Europejskiej. A na placu czeka nas zabawa, występy scenicz-

ny, produkty i potrawy regionalne. Myślę, że każdy znajdzie coś dla siebie.

– Popieram tę ideę – dodał Ryszard Galla, były poseł mniejszości na Sejm, a obecnie radny sejmiku. – To jest bardzo dobry pomysł. Warto go zrealizować jako projekt cykliczny. Zapraszając jeszcze więcej partnerów i przygotowując z dużym wyprzedzeniem naprawdę duże wydarzenie.

Małgorzata Stelnicka życzyła uczestnikom dobrej zabawy i udanego popołudnia.



Fot. Kog

Peter Herr dziękował władzom miasta za życzliwość. Przyznał, że czuje się jak w domu.

– Znalazłam się tutaj trochę przypadkiem – przyznała opolanka, Barbara Kwiatkowska. – Ale bardzo mi się to mniejszościowe wydarzenie podoba. Nie miałam pojęcia, że mniejszość niemiecka jest aktywna na aż tylu polach.

Możliwości udziału w ulicznym święcie były bardzo zróżnicowane. Można było np. zapoznać się z ofertą Biblioteki Austriackiej w Opolu, a przy okazji wziąć udział w konkursie o przeszłości miasta albo – na innym stanowisku – nauczyć się wy-

platania wianków i układania bukietów.

– Taka prezentacja działania i dorobku mniejszości w centrum miasta jest po pierwsze potrzebna samej mniejszości – powiedział Rafał Bartek. – Potrzebujemy takiego umocnienia, zobaczenia siebie nawzajem. Po wtóre Strassenfest jest formą integracji – wyjścia do wszystkich mieszkańców Opola i okolic z naszą ofertą dobrej zabawy.

Organizacje i środowiska mniejszości przyjęły różne formy autopromocji. Związek Śląskich Rolników pokazał niedużą wystawę zabytkowych ciągników.

– Wśród naszych rolników mamy bardzo dużo pasjonatów – przyznaje Bernard Dembczak, prezes Związku Śląskich Rolników. – Oni przywracają takie zabytki do świetności. To groźno stale się poszerza. Tylko w okolicy Głogówka jest takich traktorów około 70. W naszym związku w bardzo dobrym stanie są nie tylko pojazdy. Mimo że rolników ubywa, do związku wciąż należy ponad tysiąc gospodarstw od Byczyny po Gliwice. I wciąż zgłaszają się nowi chętni. Prowadzimy spotkania, organizujemy szkolenia i podróże studyjne.

## Strassenfest, ein Tag mit deutscher Stimmung

**In Oppeln fand zum ersten Mal ein Strassenfest der deutschen Minderheit statt. Im Stadtzentrum präsentierten sich am 22. Juni Künstler aus den Reihen der deutschen Minderheit. Minderheitenorganisationen sowie zweisprachige Schulen stellten ihre Arbeit vor.**

**Z**um Auftakt der Veranstaltung wurde feierlich ein Eröffnungsband durchgeschnitten. Unter Leitung des Jugendorchesters aus Chronstau erfolgte der Einzug der Besucher. Unter den Gästen waren Vizepräsidentin von Oppeln Małgorzata Stelnicka, Vorsitzende des Vereins Pro Liberis Silesiae Dr. Małgorzata Wysdak sowie Konsul der BRD in Oppeln Peter Herr.

Die Veranstaltung am Samstag war eine gemeinsame Idee des Konsulats und der

Stadtverwaltung. Der Verein Pro Liberis Silesiae wurde zur Zusammenarbeit eingeladen.

– Die ersten Gespräche über dieses Projekt fanden erst in März statt – sagt Barbara Loch von Pro Liberis Silesiae. – Allzu viel Zeit für die Vorbereitung gab es nicht. Wir freuen uns, dass es zu einem großen Finale kommen konnte. Wir trafen uns im Zentrum von Oppeln am ersten Ferientag und luden die Stadtbewohner zum gemeinsamen Feiern ein. Wir erinnerten zudem an den 20. Jahrestag des Beitritts Polens zur Eu-

ropäischen Union. Es wurden ein buntes Programm auf der Bühne sowie regionale Produkte und Gerichte geboten. Ich denke, dass damit jeder etwas für sich finden konnte.

– Ich unterstütze diese Idee – fügte Ryszard Galla, ehemaliger Sejmabgeordneter und heute Landtagsabgeordneter hinzu. – Diese Testveranstaltung ist eine sehr gute Idee. Es wäre wünschenswert, wenn man eine solche Veranstaltung regelmäßig veranstalten könnte. Dabei könnte man noch mehr Partner zur Veranstaltung einladen und entsprechend vorplanen.

Małgorzata Stelnicka wünschte den Teilnehmern viel Spass und einen gelungenen Nachmittag. Peter Herr

bedankte sich der Stadtverwaltung für ihre Freundlichkeit. Dabei sagte der Konsul, dass er sich in Oppeln, wie Zuhause fühlen würde.

– Ich bin hier zufällig gekommen – sagt Barbara Kwiatkowska aus Oppeln. – Diese Veranstaltung der deutschen Minderheit gefällt mir aber sehr. Ich hatte keine Ahnung, dass die deutsche Minderheit auf so vielen Ebenen aktiv ist.

Das Angebot war sehr unterschiedlich. Man konnte z.B. die Österreich Bibliothek in Oppeln kennen lernen und bei der Gelegenheit an einem Wettbewerb zur Vergangenheit der Stadt teilnehmen oder – an einer anderen Stelle – das Flechten von Kränzen und Blumensträuße machen.

– Eine solche Vorstellung der Tätigkeit und der Erfolge der deutschen Minderheit im Zentrum der Stadt ist in erster Linie für die Minderheit sinnvoll – sagte Rafał Bartek. – Wir brauchen eine solche Stärkung, um uns gegenseitig auszutauschen. So ein Strassenfest ist eine Form von Integration – mit einem breiten Angebot kann man sich an alle Einwohner der Stadt und Umgebung mit unserem Angebot richten.

Die Organisationen und der Kreis der Minderheit haben verschiedene Formen von Selbstvorstellung gewählt. Der Verband Schlesischer Bauern zeigte eine kleine Ausstellung mit alten Traktoren.

– Unter unseren Landwirten haben viele eine Leidenschaft – sagt Bernard Dembczak, Vorsitzender des Verbandes Schlesischer Bauern. – Diese bringen diesen alten Maschinen ihren alten Glanz zurück. Der Kreis wächst ständig. In der Gegend von Oberglogau gibt es etwa 70 Traktoren dieser Art. In unserem Verband sind nicht nur alte Maschinen in einem sehr gutem Zustand. Obwohl es immer weniger Bauern gibt, gehören unserem Verband über ein tausend Landwirte von Pitschen bis Gleiwitz an. Es melden sich noch immer neue an. Wir veranstalten Treffen, Schulungen und Studienreisen.

## Niemieccy parlamentarzyści w Opolu

Na Śląsku Opolskim gościli Natalie Pawlik, pełnomocnik rządu Niemiec ds. przesiedleńców i mniejszości narodowych, Dietmar Nietan, koordynator rządu federalnego Niemiec ds. polsko-niemieckiej współpracy międzyspolecznej i transgranicznej oraz Stefan Seidler, poseł mniejszości duńskiej i fryzyjskiej do niemieckiego Bundestagu.



Goście z Niemiec opowiadali o wizycie i o rozmowach z mniejszością w opolskim hotelu „Piast”.

Zależało nam na rozmowach zarówno z przedstawicielami mniejszości niemieckiej, jak i władz rządowych i samorządowych – mówiła Natalie Pawlik. – Rozmawialiśmy m. in o przyszłości mniejszości niemieckiej. O jej roli w społeczeństwie polskim i w relacjach polsko-niemieckich. Nie stawialiśmy sobie konkretnych zadań do wykonania. To była wymiana myśli. Między innymi dyskutowaliśmy o tym, jak utrzymać niemiecką identyfikację narodową w pluralistycznym świecie i społeczeństwie. Szczególnie wśród ludzi młodych. Niezmiennie rolą mniejszości jest budowanie mostów między obydwojoma krajami i między mieszkańcami – w dziedzinie kultury, gospodarki i relacji międzyludzkich. Pozytywną rolą mniejszości może też być mobilizowanie młodzieży mieszkającej w tym regionie do nauki języka niemieckiego.

– Pytaliśmy o troski mniejszości, o obawy, jakie żywi na przyszłość – dodał Dietmar Nietan. – Kontekstem jest sytuacja w Europie. Interesem mniejszości jest Europa społeczeństw otwartych i tolerancyjnych. Ale mamy do czynienia zarówno z nieprzyjawnymi postawami wobec mniejszości wewnątrz społeczeństw, jak i z wojną hybrydową, jaką prowadzi Rosja. Posługuje się dezinformacją i kampanią nienawiści. Uważam, że mniejszość niemiecka może się przyczynić do jedności w społeczeństwie. Może też budować dobrą współpracę wewnątrz regionu.

– Sytuacja mniejszości w różnych krajach Europy jest różna – przypomniał Dietmar Nietan. – W wielu miejscach mniejszości są „rozgrywane” przez kraje, zwłaszcza przez silniejszych partnerów. Mówiłem to naszym rozmówcom z mniejszości niemieckiej: Nie jesteście reprezentantami rządu Niemiec. Musicie sami decydować, jakie działania i kierunki uważacie za ważne. Współpracując z rządami zarówno w Niemczech, jak i w Polsce. Nie chodzi o to, by sytuację Polaków w Niemczech porównywać z mniejszością niemiecką w Polsce, jak to miało miejsce w przeszłości. Ale o to, by dwumilionowa społeczność osób polskiego pochodzenia w Niemczech mówiła dobrze po niemiecku i po polsku.

Stefan Seidler przyznał, że łatwiej być członkiem mniejszości duńskiej w Niemczech niż mniejszości niemieckiej w Polsce.

– Jest oczywiście wiele podobieństw – mówił. – Odwiedziliśmy jedną ze szkół Stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae. Podobną do naszych szkół mniejszościowych. Jest niezbyt duża. A uczniowie z mniejszości niemieckiej mają trochę więcej nauki niż ich polscy koledzy. Myślę o uczeniu się języków oraz historii. Ale chętnie takie właśnie szkoły wybierają. Wydaje się to trudne i dla nich, i dla ich rodziców. Dostrzegają jednak w takiej edukacji wartość. Niemniej nam jest łatwiej niż Niemcom w Polsce. Jesteśmy jako mniejszość duńska finansowani zarówno przez rząd niemiecki, rząd duński oraz władze landowe Szlezewiku-Holsztyna.

# Najważniejszą troską pozostają kultura i język

W zebraniu rocznym TSKN uczestniczyło 91 spośród 150 wybranych delegatów. Uchwalili oni dwie rezolucje. Nie udało się wprowadzić zmian do statutu Towarzystwa. Te wymagają obecności dwóch trzecich uprawnionych.

W porównaniu do poprzedniego roku TSKN utrzymał stan posiadania, gdy chodzi o strukturę powiatowe (7) i gminne (40). W jego ramach działa 313 kół mniejszości, czyli DFK (ubyły dwa – w Dąbrowicach i Poznowicach). Przeprowadzono w nich w 2023 roku ponad 600 projektów. TSKN ma 23042 członków płacących składki (rok wcześniej 24002).

– Znamy wartość naszej kultury i tradycji i teraz musimy ten skarb, nasz Heimat, przekazać następnym pokoleniom – mówił w otwierającym zebranie przemówie-

niu Rafał Bartek, lider TSKN i VdG. – Jestem również wdzięczny, że mamy młodych ludzi, którzy to rozumieją i że mamy tak aktywną organizację młodzieżową, Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej. Musimy jednak nadal wspierać i wzmacniać młodzież, ponieważ nic dzisiaj nie może być brane za pewnik i nic nie jest wieczne. Pozostawanie aktywnymi i działanie w nowoczesny sposób musi pozostać naszym mottem, ponieważ tylko w ten sposób możemy nadal odnosić sukcesy.

– W związku z wyborami w październiku 2023 r. musieliśmy również otwar-

cie zadać sobie pytanie, jaka przyszłość polityczna czeka nas i nasze Towarzystwo – przypomniał Rafał Bartek. – Po wielu wewnętrznych rozmowach i dyskusjach zdecydowaliśmy pod koniec listopada 2023 r., że nie będziemy już startować jako komitet wyborczy Mniejszości Niemieckiej w wyborach samorządowych, ale w porozumieniu ze Śląskim Stowarzyszeniem Samorządowym jako komitet wyborczy Śląskich Samorządowców.

– Nie była to łatwa decyzja i wiązała się też z niejednym ryzykiem – przyznał. – Ale byliśmy pewni, że jeśli chcemy w przyszłości sku-

tecnie reprezentować politycznie to, co jest nam bliskie, czyli niemiecką kulturę, język i śląskie tradycje, to musimy zaryzykować, musimy się po prostu przestawić! I za tę odwagę zostaliśmy nagrodzeni bardzo dobrym wynikiem wyborczym.

Do tej decyzji TSKN krytycznie odniósł się były lider TSKN i były poseł Henryk Kroll.

Był już kiedyś Związek Górnośląski, był Związek Ślązaków i miały przyciągnąć członków MN. To się nie powiodło – mówił. – Co wyście zrobili? Obraziliście się na mniejszość niemiecką, że jej członkowie nie wybra-

## Zaśpiewali i zatańczyli już 33. raz

W 33. przeglądzie na Górze Świętej Anny uczestniczyło 28 zespołów wokalnych, tańca ludowego, tańca nowoczesnego i hip-hopu.

Cieszy nas ta frekwencja i to, że w zespołach występują młodzi ludzie od maluchów po młodzież na granicy dorosłości – mówi Edyta Gola, radna MN w Sejmiku Województwa Opolskiego, która zorganizowała Przegląd Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych MN.

– Przegląd od początku organizuje to samo stowarzyszenie. Dbamy o to, by zespoły mogły nie tylko wystąpić bez wpisowego, ale też by każda z grup wróciła do domu z nagrodą. Prezentowane są tutaj znane od pokoleń niemieckie utwory, ale też idziemy ku nowoczesności. Jest miejsce na hip-hop i na tańce mażoretkowe – wyliczała.

Występy oglądali m.in. liderzy mniejszości niemieckiej i Śląskich Samorządowców, przedstawiciele samorządu różnych szczebli. A także goście z Niemiec: przedstawiciele regionalnego



Goście z Rumunii bardzo się podobałi publiczności.

stowarzyszenia BdV (ziomkostwa) w Turynгии z Egonem Primasem, wiceprezydentem BdV w Niemczech na czele.

Jury w składzie Katarzyna Łotecka-Steczek – przewodnicząca, Zuzanna Herud oraz Jolanta Miczka przyznało następujące nagrody i miejsca:

**ZESPOŁY TAŃCA LUDOWEGO:** Dzieci 1. „Silesia”; 2. „Łęczok”; Młodzież starsza 1. „Tworkauer Eiche”; 2. „Łęczok”; **HIP-HOP Młode**

dzieci 1. „Sie Ogarnie”; 2. „Entropia”; 3. Power Stars”; **TANIEC NOWOCZESNY** Maluchy Wyróżnienia „Marlenki”; „Mini Słoneczka”; Dzieci 1. „Perełki”, 2. Akademia Ruchu „Jurako”, 3. „Słoneczka”. Wyróżnienia: „Beautiful Flowers”; „Przecinek”, Mini Entropia”; Młodzież 1. „Zara” II; 2. „Perełki Juniors”; 3. „Zara” III.; **ZESPOŁY WOKALNE** Dzieci młodsze 1. „Oppelner Spatzen”. Dzieci

„Solaris”; 2. „GO-Słowiki”; 3. „Party Stars”; 4. „Poesie”. Dyplom za udział: „Concolore Junior”; Młodzież „Rybniker Glöckchen”; 2.ex aequo „Con Colore” i „Bajtle Grajtle”; 3. „Piccollo”.

Obok zespołów mniejszości niemieckiej tegoroczny Przegląd Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych MN gościł dwie grupy taneczne z mniejszości w Rumunii z Hermannstadt i Schäßburg w Siedmiogrodzie. Młodzież z Rumunii imponowała nie tylko umiejętnościami tanecznymi i pięknymi kostiumami, ale także bardzo dobrą znajomością języka niemieckiego. To zaśluga dostępności do szkół z językiem niemieckim w ich kraju.

Przegląd organizuje: Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe w Leśnicy. Współpracują: Gmina Leśnica, Leśnicki Ośrodek Kultury i Rekreacji, Śląscy Samorządowcy i Dom Pielgrzyma.



Delegaci jednogłośnie udzielili zarządowi TSKN absolutorium.

li posła. Mniejszość niemiecka powinna być przed śląskością. Istotna jest niemieckość. Gada się o języku śląskim, ale najpierw się go zajęło.

Były poseł krytycznie odniósł się też do działalności Ryszarda Galla. – Sprawy polityczne mniejszości niemieckiej zostały przegrane. Poseł Galla popełnił błąd, że się związał z opozycją. Wielu dzisiaj zapomniało, jak wyglądała mniejszość na początku.

Obecne władze Towarzystwa Henryk Kroll pochwalił za duże zaangażowanie młodych i za projekty kulturalne.

– Jak miałem się zachowywać – odpowiadał Ryszard Galla – kiedy poprzedni rząd i tworząca go partia nie wdziały swoich obywateli. Co miałem robić, kiedy ówczesny minister sprawiedliwości wprowadzał przepisy ograniczające prawa MN. Nie mó-

więc o tym, co zrobił minister Czarnek. Nie dało się inaczej. Nie pozwalano na to, żebym był wiceprzewodniczącym Komisji Mniejszości Narodowych. Tyle razy byłem nieskutecznie odwoływany. Do kogo miałem się zwracać? Do tych, którzy mnie bronią czy do tych, co mnie atakowali? – pytał retorycznie.

– My się właśnie nie obraziliśmy na członków MN – powiedziała „Heimatowi” Joanna Hassa, członek zarządu TSKN. – Zmiana szyldu to była trudna decyzja i nie podjęliśmy jej pochopnie. Polityka nie jest naszym celem samym w sobie. To jest środek do osiągnięcia celu, a tym są kultura i język. Struktury TSKN mogą się – mając inny szyld polityczny – bardziej skupić na kwestiach tożsamości. Zależy nam na młodych lu-

dziach, a oni widzą nas politycznie szerzej.

W podwójnej roli – jako delegatka i jako wicemarszałkini regionu występowała Zuzanna Donath-Kasiura.

– Dziękuję. To dzięki waszemu zaangażowaniu, pracowitości i miłości do tej ziemi i do tradycji jesteśmy jako mniejszość w tym miejscu, gdzie jesteśmy – mówiła. – Wielokulturowość zostaby na papierze, gdyby nie wasza aktywność na co dzień. Zmieniliśmy szyld. Mniejszość jest w nas, to dziedzictwo jest w naszych sercach. Ale pokazujemy, że w nas jest także śląskość, a i z polskiej kultury wydobywamy to, co jest dla nas ważne.

Wikariusz biskupi ds. mniejszości narodowych, ks. dr hab. Piotr Tarlinski zwrócił uwagę na dwa faktory niemieckiej tożsamości: wiarę

i kulturę. – Bez znajomości i praktykowania języka niemieckiego tożsamość rozpuści się w śląskości jak kostka cukru w herbacie śląskości – mówił. – A bez wiedzy o Bogu i bez praktyki religijnej tożsamość religijna rozpuści się w świeckości. Miejcie zaufanie do Pana Boga i do siebie samych – życzył.

Łukasz Jastrzembski lider Śląskich Samorządowców podsumował wynik wyborów samorządowych, Ryszard Galla – parlamentarnych, a Norbert Rasch – wyniki spisu powszechnego. Przegłoszono i przyjęto apel w sprawie: sprawie upamiętnienia 80 rocznicy Tragedii Górnośląskiej oraz w sprawie ogłoszenia roku 2025 rokiem mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce.

Delegaci jednogłośnie udzielili absolutorium zarząd-

dowi oraz przegłoszowali plan pracy na rok 2024.

– Podzieliliśmy ten plan na trzy cele – powiedziała pani Sylwia Kus, sekretarz TSKN. Będzie on nastawiony na dzieci i młodzież, na dorosłych oraz na współpracę regionalną w naszym województwie. Chcemy m.in. kontynuować szkółki piłkarskie dla dzieci, noce bajek w DFK, ożywianie domów spotkań. Planujemy wzmocnić strukturę DFK przez zwiększenie projektów realizowanych na podstawie oddolnych inicjatyw. Mamy nadzieję, że w kołach będą się spotykać dzieci, młodzież i dorośli i że nie będą odpływać. Naszą najważniejszą troską pozostaje kultywowanie języka niemieckiego. Ale na forum polityczno-regionalnym też chcemy być obecni.

## Młodzież recytowała poezję

Finał konkursu recytatorskiego w języku niemieckim odbył się po raz 30. w Opolskim Teatrze Lalki i Aktora w Opolu. Zakwalifikowało się do niego 76 uczniów. W konkursie od poziomu szkolnego uczestniczyło ponad 3000 osób.

– Bardzo się cieszymy, że uczestnicy finału i ich opiekunowie zapelnili niemal do ostatniego miejsca widownię Małej Sceny OTLiA – mówi Sabina Kawecka, specjalistka ds. kultury w Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym Niemców na Śląsku Opolskim, organizatorka konkursu. – Wróciliśmy już do liczb sprzed pandemii. Recytatorzy zostali podzielani na trzy grupy: klasy IV-VI, VII-VIII oraz uczniowie szkół średnich.

– Jest jeszcze inny powód do radości – dodaje pani Kawecka. – Zauważyłam, że w tym roku zdecydowanie przeważały nowe wiersze znalezione przez uczniów i nauczycieli, a dotąd konkursie nieobecne. Jak w poprzednich latach przygotowaliśmy kompendium tekstów jako podpowiedź, ale nie ma obowiązku z niego korzystać. Przestrzegamy natomiast zasady, by recytowane na konkursie utwory nie były tekstami piosenek. Chcę podkreślić, że finaliści zaprezentowali bardzo dobry poziom językowy. Gośćmi finału byli i dziękowali uczestnikom za ich zaangażowanie Zuzanna Donath-Kasiura, wicemarszałkini województwa opolskiego, Rafał Bartek, przewodniczący sejmiku i lider TSKN i VdG oraz dr Marek Mazurkiewicz, pełnomocnik wojewody ds. mniejszości narodowych, który zaprezentował po niemiecku wiersz Josepha von Eichendorffa.

**Zwycięzcami konkursu zostali:**  
**Kategoria A (klasy IV-VI)** Florian Dzielawski, ZSP Borki Wielkie; **Kategoria B (klasy VII-VIII)** Michelle Kurz, ZSP Stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae Raszowa; **Kategoria C (szkoły ponadpodstawowe)** Karol Noworolnik, ZSZ Olesno.

## Pielgrzymka mniejszości w strugach deszczu

Członkowie mniejszości niemieckiej, przedstawiciele Romów i organizacji śląskich spotkali się w pierwszą niedzielę czerwca w grocie lurdzkiej na Górze Świętej Anny. Przewodniczył bp Andrzej Czaja.

Ta pielgrzymka to jest stały punkt w funkcjonowaniu mniejszości – powiedział „Heimatowi” Rafał Bartek, przewodniczący VdG. – Zawsze spotykamy się w pierwszą niedzielę czerwca, zawsze gromadzi nas wspólna msza św. Ale intencje modlitewne zmieniają się wraz z wyzwaniami, z jakimi się borykamy. Przed rokiem koncentrowaliśmy się na edukacyjnej dyskryminacji mniejszości niemieckiej. Nasza troska i modlitwy sprawiły, że to się przełamało ku dobremu.

– Ale są nowe wyzwania – dodaje Rafał Bartek – trwałość naszej tożsamości, nasza identyfikacja kulturowa. Widzimy, że ona przeżywa kryzys. To wynika z wnętrza każdego z nas, ale też z globalnego otoczenia. Ono nam mówi, że dbałość o klimaty regionalne i lokalne nie jest tak ważna jak jeszcze niedawno myśleliśmy. Pamiętamy



W pielgrzymce uczestniczyli członkowie mniejszości niemieckiej, Romowie i przedstawiciele organizacji śląskich.

też w modlitwie o siostrach służebniczkach, które uległy w sobotę tragicznemu wypadkowi drogowemu. Siostry z tego zgromadzenia od zeszłego roku prowadzą razem z nami dwujęzyczne przedszkole w Chrzastowicach.

– Modlimy się o zrozumienie mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce – mówi Łukasz Jastrzembski, burmistrz Leśnicy i lider Śląskich Samorządowców.

– Prosimy o właściwe zaopiekowanie się mniejszościami. One są słabe i mało liczne. Dlatego obowiązkiem państwa jest się o nie troszczyć. Mniejszości wzbogacają społeczeństwo i państwo polskie.

W pielgrzymce uczestniczył także Waldemar Gaida, starosta strzelecki. – Jak się do ołmy Anny rzyko (modli się – przyp. red.), to z nadzieją, że ona nas ostrzeże. Przed burzą, powodzią, ale

i przed złymi ludźmi. Prosimy o zrozumienie, wyrozumiałość i o zdrowie oraz radość dla bliskich. A w wymiarze mniejszościowym prosimy o zgodę. Ona jest gwarancją rozmowy, kompromisu, wsłuchiwanie się w każdy głos.

W imieniu Romów pani Helena Łakatosz zaprosiła obecnych do modlitwy o to, by rodziny romskie mogły spokojnie żyć w śląskiej

ziemi i pielęgnować kulturę. A także w intencji Romów pomordowanych podczas II wojny światowej.

Przed błogosławieństwem ks. biskup podziękował wszystkim uczestnikom, którzy mimo deszczu uczestniczyli w pielgrzymce i do końca wytrwali w modlitwie. – Dziękuję za waszą codzienność. Przekazywanie wiary w „języku serca” w waszych domach młodemu pokoleniu. Także za kultywowanie kultury niemieckiej. Dziękuję za pielęgnowanie etnicznej odrębności ludu Romów. Dziękuję wszystkim, którzy to czynią, za zaangażowanie w mowę i kulturę śląską. Tym, którzy pragną i mają prawo, by były one uznane i szanowane. Dziękuję także członkom polskiej większości, którzy są otwarci na różnorodność narodową, etniczną i regionalną. I są gotowi tę różnorodność w swoich środowiskach wspierać.



## Związek rolników zaprasza

Związek Śląskich Rolników zaprasza w sobotę, 29 czerwca o 17.30 na terenie pałacu w Żywcu na spotkanie integracyjne pod hasłem „Święto Opolskiego Rolnictwa”.

– Zapraszamy wszystkich rolników na ten nasz doroczny grill – mówi Bernard Dembczak, przewodniczący zarządu Związku Śląskich Rolników. – Chcemy tam razem świętować także 20-lecie wejścia do Unii Europejskiej. Bo też postęp, jaki się dzięki przynależności do zjednoczonej Europy dokonał, dotyczy w dużej mierze właśnie nas rolników.

– Chcemy świętować razem, choć mamy świadomość, że termin naszego spotkania zbiegnie się już pewnie z wcześniejszymi niż w innych latach zniwami – dodaje pan Dembczak. – Wszyscy rolnicy z rodzinami będą mile widziani. Wstęp jest wolny, a bufet będzie dobrze zaopatrzone. Warto przyjechać, bo oferujemy wiele atrakcji: konkursy, występy młodych talentów itd. Nie zabraknie z pewnością dobrej muzyki i równie dobrej atmosfery.

# Unia Europejska po 20 latach

Debata „Dwie dekady w Unii Europejskiej – refleksje i spojrzenie w przyszłość” odbyła się w MBP w Opolu.

DWPN, który symposium zorganizował, zaprosił do udziału prof. Dorotę Simonides, wieloletnią parlamentarzystkę ziemi opolskiej, Aleksandrę Gózdź, przewodniczącą Młodzieżowej Rady Miasta Opolu, Stanisława Jałowieckiego, pierwszego marszałka województwa opolskiego. Konrad Müller reprezentował BJDM.

– Ktoś może, powiedziałaby o tym, co Unia zmieniała w komunikacji w Polsce – mówiła prof. Dorota Simonides – o szosach i o autostradach. Ja za ważny przełom związany z naszą akcesją do Unii uważam utrwalenie w naszej mentalności, że zawsze byliśmy w Europie i że możemy się szczycić przynależnością do pewnej historycznej wspólnoty.

– Za mało włożyliśmy wysiłku, by zrozumieć, jak ma wyglądać nasza wolność



Dyskusję o Unii Europejskiej moderowała dr Katarzyna Kownacka (pierwsza z lewej).

– przekonywała. – Na zrozumienie, że działanie Unii także od nas zależy. Narzekamy na Zielony Ład, a ja pytam: Kto na niego głosował? Trzeba być w Unii i razem z 27 krajami czuć nad tym, jakie decyzje są podejmowane. Unia nie jest czymś narzuconym.

– Przestaliśmy wraz z akcesją do UE być państwem przybłądą, długo w ogóle nieobecny na mapie Europy – mówił Stanisław Jałowiecki. – Polacy odzyskali godność. Trzeba też pamiętać o związanych z akcesją korzyściach material-

nych. Przypomnijmy sobie, jak wyglądała Polska, kiedyś do Unii wchodzili. Poziom bezrobocia i biedy był tak wysoki, że wielu ludziom stan wojenny wydał się do brodzieństwem.

Konrad Müller przyznał, że – mając 27 lat – nie pa-

mięta polskiego wejścia do Unii ani życia bez niej.

– Unia była i jest czymś oczywistym – mówił. – Przyniosła nam wszystkim swobodę wymiany handlowej, kulturalnej i ekonomicznej. Świat się globalizuje. Internet jest wszędzie. Ale przecież inny na Zachodzie Europy, a inny w Rosji. To jest niezwykle ważne, że kulturowo zostaliśmy „podpięci” do Zachodu.

Aleksandra Gózdź zbliża się do pełnoletności. Podkreślała, jak wiele przynależność do Unii zmieniła w życiu młodych ludzi. – Możemy podróżować, wyjeżdżać na staże, studiować na Zachodzie – przypomniawszy. – Możemy też korzystać ze wsparcia dla biznesu. Miałam 15 lat, gdy po raz pierwszy wyjechałam na Erasmusa. To mnie otworzyło. Na kulturę i na ludzi z innych krajów.

## Mniejszość gotowa do EUROPEADY

Od 28 czerwca do 7 lipca odbędzie się EUROPEADA 2024, czyli Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej Autochtonicznych Mniejszości Narodowych. Mniejszość niemiecką w Polsce reprezentować będą drużyna męska i – po raz pierwszy – także ekipa kobieca.

EUROPEADA odbywa się od 2008 zwykle w tym samym czasie co piłkarskie mistrzostwa Europy. W tym roku odbędzie się na boiskach w północ-



Drużyna kobiet MN w Polsce będzie debiutantem.

nym i południowym Szlezewiku, w Danii i w Niemczech z udziałem 24 drużyn męskich i 9 kobiecych. To

sportowe i kulturalne wydarzenie organizowane jest przez Federalną Unię Europejskich Grup Narodowo-

ściowych (FUEN) wraz z lokalnymi organizatorami.

Obie drużyny FC DFK Oberschlesien przygotowują się do tego wydarzenia już od marca. Piłkarki i piłkarze pochodzą z województwa opolskiego i śląskiego. Męska drużyna bierze udział w EUROPEADZIE od początku. W ostatniej edycji panowie zajęli czwarte miejsce.

Drużyna męska FC DFK Oberschlesien swój pierwszy mecz rozegra 30 czerwca z przedstawicielami mniejszości słowackiej i cze-

skiej w Rumunii. Następnie czeka ich współzawodnicstwo z drużynami mniejszości romskiej w Rumunii oraz serbołużycyjskiej mniejszości językowej z Łużyc.

Piłkarki FC DFK Oberschlesien swój pierwszy mecz stoczą 1 lipca z przedstawicielkami mniejszości niemieckojęzycznej z Południowego Tyrolu. Następnie zmierzą się z drużyną MN z Danii.

Więcej informacji na oficjalnej stronie europeada.eu/ de a także na profilu na FB facebook.com/europeada

## Grali o puchar przewodniczącego TSKN

W turnieju w Chrząstowicach grały 32 drużyny, a w nich 330 młodych zawodników należących do Niemieckojęzycznych Szkółek Piłkarskich.

– Młodzi piłkarze zostali podzieleni na trzy kategorie wiekowe: Skrzaty, Żaki i Orliki – mówi Mateusz Bachem, koordynator szkółek. – Obejmują one zawodników od wieku przedszkolnego do piątej klasy.

Ze względu na trwające Euro 2024 organizatorzy nadali turniejowi formę od-

wołującą się do mistrzostw Europy. Boiska nosiły nazwy niemieckich stadionów.

– Każda szkółka wylosowała kraj, który reprezentowała – dodaje Mateusz Bachem. – Przykładowo, szkółka z Chrząstowic grała jako Portugalia. Bardzo to się dzieciakom podobało. Miały twarze pomalowane w barwach „swoich” krajów.

Koordynator podkreśla, że turniej był rozgrywany w nowej formie.

– Piłkarze z grup młodszyc (Skrzat i Żak) występowali na siedmiu boiskach

– mówi. – Nie notowaliśmy wyników, tylko po określonym czasie gry drużyny przesuwaly się w lewo lub w prawo i grały z kolejnym zespołem. Poza grą dla młodszych kategorii wiekowych przygotowaliśmy animacje językowe i poczęstunek, a dla ich rodziców kawę i ciasto. Każda drużyna dostała puchar, medale i plany mistrzostw Europy, do których mogą wpisywać wyniki.

Starsza kategoria (Orlik) także grała w odnowionej formule. Turniej



Dzieciaki grały z zapałem i dobrze się bawiły.

wygrywała ta drużyna, która miała najlepszy bilans bramkowy.

– Liczenie punktów należy do dorosłych – wyjaśnia Mateusz Bachem. – Zależało nam, żeby nawet drużyna, która przegra dwa mecze, mogła wygrać turniej,

jeśli kolejne wygra wysoko. To się sprawdziło, bo dzieciaki rzeczywiście starały się strzelać jak najwięcej. Najlepszy bilans bramkowy miał i zdobył duży okazały puchar zespół ze szkółki w Staniszcach Wielkich (grał pod firmą Francja).

HEIMAT  MAŁA OJCZYZNA

Dodatek finansowany ze środków Mniejszości Niemieckiej będących w dyspozycji Fundacji Rozwoju Śląska pochodzących z wcześniejszych dotacji Rządu Niemieckiego.

Diese Beilage wurde finanziert aus Mitteln der Deutschen Minderheit, die der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens zur Verfügung stehen und aus den früheren Zuwendungen der deutschen Regierung stammen.

Fundacja Rozwoju Śląska  
Stiftung für die Entwicklung Schlesiens